Nr. 128. Kraków, Sobota 17 Marca 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką pocz.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwuraz.	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	62 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) sprzesz się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr rach. pocz. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1579. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe. miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Łopoaze i A. Salzmanowej, ul. Szczepańska 9, Biuro dzienników M. Reperger ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Szczepański. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 80 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rewolucya w Rosyi.

Położenie w Petersburgu.

(Telefonem).

Wiedeń, 17 marca.

»N. Fr. Presse« reprodukuje następujące doniesienie berlińskiego »Lokal-Anzeigera« ze Sztokholmu:

Na wszystkich przedmieściach oraz w śródmieściu Petersburga **rabunki trwają w dalszym ciągu. Panuje powszechny głód.** Cenzura jest zniesiona. Na ulicach odbywają się ciągłe zgromadzenia, na których przemawiają mówcy ludowi, wygłaszając różne programy polityczne.

Utrzymują, upoważnie, że **Duma odbyła wczoraj posiedzenie, celem ustalenia zasadniczych linij nowej konstytucyi.**

Obecnie Duma jest parlamentem kadłubowym, gdyż **wszyscy posłowie prawicy zostali aresztowani.** Urzędnicy strajkują. Z ochrany niema śladu. Obawiają się zamachów na posłów do Dumy.

Obecny komitet wykonawczy jest przeważnie za wojną. Szczególne znaczenie będzie miało zachowanie się wojska, co wyjaśni się w najbliższych dniach. Wiadomość, jakoby wszyscy ministrowie poprzedniego gabinetu zostali aresztowani, **okazują się fałszywą.** Kilku ministrów, między nimi P r o t o p o p o w, ma się znajdować w głównej kwaterze. Wiadomość o aresztowaniu dawnego gabinetu pochodziła ze źródła angielskiego.

Niema też wiadomości o zachowaniu się armii. Przypuszczają natomiast, że duchowieństwo oświadczy się przeciw liberalnemu komitetowi rewolucyjnemu.

„Niebezpieczeństwo ulicy“.

Berlin, 17 marca.

„Berliner Lokal-Anzeiger“ donosi z Hagi pod datą 16 b. m.:

„Times“ donoszą z Petersburga:

Istnieje niebezpieczeństwo, że prowizoryczny rząd pod naciskiem mas będzie musiał socyalistów dopuścić do rządów, co doprowadziłoby do ogłoszenia republiki i wybuchu zupełnej anarchii. — „Times“ nazywają to „niebezpieczeństwem ulicy“.

Wpływ rewolucyi na wojnę.

(Telefonem).

Wiedeń, 17 marca.

Rewolucya rosyjska przybiera charakter **coraz bardziej wrogi wojnie,** co wynika już do pewnego stopnia ze składu nowego gabinetu, utworzonego przez komitet wykonawczy Dumy. W obecnym bowiem rządzie obok Milukowa i Szingarewa, znajdujących się pod wpływem angielskim, zasiada także pos. K i e r e n s k i j, który niedawno, bo w ostatnich dniach lutego, wygłosił w Dumie płomienną mowę przeciw wojnie. Zdaje się, że **plany Anglii zostały przez niespodziewany obrót ruchu rewolucyjnego zupełnie pokrzyżowane. Nie jest też prawdopodobnem, aby ustanowiony przez komitet wykonawczy Dumy,** a właściwie przez ambasadora angielskiego, **regent w. ks. Michał Aleksandrowicz utrzymał się przy władzy.**

Bawiący obecnie w Wiedniu prof. D e l l b r ü c k wyraził wobec współpracownika »N. Fr. Presse« zapatrywanie, że **rewolucya w pierwszej chwili oświadczy się może za dalszem prowadzeniem wojny, ale nie jest możliwem, aby żywioły, jednoczące się dziś w komitecie rewolucyjnym, mogły dłuższy czas współpracować w harmonii i miały siły do dalszego prowadzenia wojny.**

Car uwięziony?

Sztokholm, 17 marca.

W przeciwieństwie do różnych wiadomości, słychać z wiarygodnych dyplomatycznych stron z Petersburga, że **car nie znajduje się na froncie, lecz uwięziony został w Petersburgu przez rewolucyonistów w pałacu Taurydzkim.**

Ultimatum postawione carowi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 17 marca.

Przez Sztokholm donoszą, że **rewolucyoniści postawili carowi ultimatum, aby natychmiast podpisał manifest, uznający bezwzględnie nowy stan polityczny.**

Milukow za odrębnym pokojem?

Berlin, 17 marca.

»Tägliche Rundschau« donosi ze Sztokholmu:

Milukow w drugim dniu posiedzeń odroczonej obecnie sesyi Dumy, powiedział w sprawie zagranicznej polityki Rosyi, co następuje:

»Rosya musiała od początku staczać najcięższą walkę o potrzebne poparcie sojuszników. Jeśli sojusznicy nie dotrzymali umów, Rosya niema też powodu dotrzymać swoich i nie cofnie się przed ogłoszeniem układu landyńskiego w sprawie wspólnego pokoju za nieważny«.

Protopopow zamordowany.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 17 marca.

Przez Sztokholm donoszą:

Potwierdza się, że Protopopow został zamordowany.

Wrażenie rewolucyi rosyjskiej w Warszawie.

(Korespondencya „Nowej Reformy“).

Warszawa, 16 marca.

Wieści, nadchodzące z Rosyi, budzą tu zrozumiałe zainteresowanie. Publiczność rozchwytuje nadzwyczajne dodatki pism, które ukazują się kilkakroć dziennie. W ciągu dzisiejszego przedpołudnia n. p. wydały redakcye dwa dodatki nadzwyczajne z wiadomością o abdykacyi cara i dalszymi szczegółami rewolucyi.

We wszystkich środowiskach politycznych wybuch rewolucyi w Petersburgu i innych miastach rosyjskich jest **bardzo żywo komentowany.** Wiadomość o abdykacyi cara dotarła do obradujących członków pierwszego zjazdu krajowego, zwołanego przez departament spraw wewnętrznych Rady Stanu tuż przed zamknięciem przedpołudniowych obrad i obudziła zrozumiałe podniecenie.

Opinia polityczna Królestwa Polskiego w sprawie wydarzeń ostatnich zdecydowanego stanowiska jeszcze nie mogła zająć. Pasywiści odnoszą się do wiadomości o rewolucyi rosyjskiej z pewnego rodzaju niedowierzaniem, które jednak w miarę, jak napływają szczegółowe wiadomości, ustępuje bardzo zrzedłej minie... Obóz aktywistyczny oczekuje bliższych informacyj o źródłach i celach rewolucyi.

Bardzo natomiast znamienny objaw już spowodowała rewolucya. **Oto zachwiała tem dziwnem zaufaniem do waluty rosyjskiej w Królestwie Polskiem, jakie dotąd istniało.** Dziś zaszły wypadki **odmowy przyjęcia rosyjskich walorów papierowych.** Giełda warszawska zareagowała **zwyżką kursu koron i marek.** Marki dzisiaj 43.10, wczoraj 42.80, korony dzisiaj 25.10, wczoraj 24.80.

Minister Hoefer o akcyi zapomogowej.

(Telefonem).

Wiedeń, 17 marca.

»Die Zeit« ogłasza rozmowę z ministrem żywnościowym generałem Hoeferem, który oświadczył, że **akcya zapomogowa rządu dla mniej zamożnej ludności rozciągać się będzie na całe państwo.** Na razie przygotowuje się statystykę. Akcya ta rozpocznie się prowizorycznie w Wiedniu w najbliższych dniach. Na razie rozdawane będą tanie obiady w kuchniach ludowych oraz tanie mięso.

Dalej oświadczył generał Hoefer, że ma zamiar **najbliższe zbiory w całości zająć,** aby przeprowadzić sprawiedliwy rozdział w całem państwie.

W najbliższym czasie spodziewać się należy **dowozu zboża z Rumunii, tak, że będzie można przywrócić pełnej racyi mąki dla ludności.**

Obecnie czyni się studya, celem zbadania możności użycia buraków i otrębów do wypieku chleba.

Niemcy o odbudowie państwa polskiego.

Najpoważniejsze koła polityczne w Niemczech zajęte są obecnie kwestyą polską i kombinacyami na temat przyszłej formy państwowej Polski i jej stosunku do Niemiec. Z licznych głosów prasy niemieckiej najznamienniejsze uwagi wypowiedziała w tych dniach „Kölnische Zeitung“.

Z głosu tego przebija uczucie zawodu, że Polacy nie potrafili odpowiednio ocenić doniosłości i znaczenia aktu z dnia 5 Listopada 1916. Oto wywody kolońskiego dziennika w streszczeniu, odbijające niewątpliwie opinię rządu niemieckiego.

„Rozwój wypadków w Królestwie Polskiem od jego proklamowania dnia 5 listopada 1916 roku spowodował początkowo wielostronne rozczarowania. Bez względu, czy śmiały a wielkoduszny krok mocarstw sprzymierzonych uznawano lub odrzucano, jednak oczekiwać było można, po wszystkiem, co się o Polsce wiedziało, powszechnej wdzięczności i radosnego uznania narodu polskiego. Obadwa te objawy okazały się w a r u n k o w e m i jedynie. Wyglądało prawie na to, jakby mylne były te pozory radosnych objawów po odejściu Rosyan, entuzyastyczne powitanie wskrzeszonego polskiego i narodowego życia kulturalnego, radość z powodu uwolnienia od rzekomo tak głęboko i boleśnie odczuwanego jarzma rosyjskiego. Po krótkiem, a zresztą wcale nie nie powszechnem oszołomieniu radosnem, nastąpiły wnet refleksye, wahania, nawet odmowa. Zaczęło się znów odczuwać brak zaufania co do istotnych zamiarów państw sprzymierzonych, niepewność zmiany szczęścia wojennego, a z niem obawa o powrót Rosyan, a nawet cicha nadzieja powrotu do dawnych wprawdzie nie zaszczytnych, ale wygodnych warunków życia pod panowaniem rosyjskiem, wahających się pomiędzy brutalnością a lenistwem. Fakt z dnia 5 listopada nie zdołał przemódz tego uczucia niepewności. Polska stała bezradna wobec wielkiego daru, jaki jej spadł, istotnie bez przyczynienia się (?!) z jej strony. Zamiast stanowczego kroku na rzecz wyczekiwanego od wieku obrotu rzeczy, widać było chłodną wstrzemięźliwość. Zamiast męskiego postanowienia do walki za wolność uzyskaną przez krew obcą, wybiegi i wahające zrzeczenie się własnej siły.

Gdzie znajdowali się ludzie, którzy przodowaćby chcieli i mogli temu narodowi, rzekomo tak spragnionemu wolności?! Gdzie tłumy, które iść miały za przywódcami? Nic z tego wszystkiego. Starało się wprawdzie kilku przywódców stronnictw, aby w zamięszaniu partyjnem wytworzyć grupę ożywioną wspólną myślą narodową; udawało się to zaledwie z miernym, lokalnym wynikiem. Przeważna część narodu pozostała nadal w dawnym rozstroju stronniczym, niejasności i niepewności własnych życzeń i celów. Jedno tylko wyłaniało się coraz silniej: żądanie utworzenia „R z ą d u p o l s k i e g o“.

Samo przez się rozumieć można, że w obecnych czasach wojennych nie mogło mowy być o tem. Prawny rząd w kraju stanowi zawsze, na mocy postanowienia konferencyi w Hadze, władza okupacyjna. Akt z 5 listopada 1916 r. stawiał dopiero widoki na przyszłość co do państwa samodzielnego i przystąpił do jego wytworzenia. W tym celu postanowiły mocarstwa sprzymierzone utworzyć tymczasową Radę Stanu, aby do rządu powołać tym sposobem i Polaków.

Nie można zaprzeczyć, że od czasu powołania Rady nastrój w kraju s t a ł s i ę u f n i e j s z y m i p e w n i e j s z y m. Również i nastrój stronnictw zyskał na jasności. Jeśli nawet rusofilska demokracya narodowa (w idealnym związku z odłamami skrajnej prawicy), a przytem radykalizm międzynarodowy o zabarwieniu częściowo polskiem, częściowo żydowskiem, trzymają się dotąd na boku, to jednak orzec można, że dwie wielkie grupy partyjne — aktywiści i pasywiści — pod które partye różnych odcieni możnaby podciągnąć, znalazły się obecnie w zgodzie co do stanowiska, jakie zająć należy ze względu na akt 5 listopada. Jednakże z tą różnicą, że aktywiści gotowi są jaknajprędzej stanąć z siłami, jakiemi państwo polskie rozporządza, przy boku sprzymierzonych czterech państw, natomiast pasywiści chcieliby rozwinąć wprawdzie te siły, ale czekać chcą wraz z niemi na stanowisku wyczekującej neutralności. Co do dalszego prowadzenia w Polsce polityki, to różnica opinii niewielkie narazie posiada znaczenie. Chodzi przedewszystkiem o to, aby wytworzyć państwo i w chwili zawarcia pokoju dać mu już silną pod nogi podwalinę. Gdyby się to nie powiodło, natenczas kwestya polska przy najbliższych układach pokojowych będzie sporną, z czego mogą wyniknąć nieprzewidziane skutki.

Aby tego uniknąć, n i e p o t r z e b a k o n i e c z n i e k o r o n o w a n e g o k r ó l a lub kompletnie i wszechstronnie zorganizowanego systemu rządzącego, Polskę jako państwo trzeba stworzyć zupełnie od nowa, a na to lat potrzeba. Ale na to, aby zostać uznanem jako samodzielne państwo, wystarcza, jeśli Polska sama za takie się ogłosi i przez to stanie w obecnym konflikcie światowym jako strona stanowcza i czynna. Do tego celu czyni zdolnem posiadanie w ł a s n e j a r m i i. Utworzenie jej jest więc pierwszem i najważniejszem zadaniem. Dalsze wytworzenie urządzeń państwowych należy pozostawić tymczasem rozważnie prowadzonej pracy rozwojowej, ponieważ Polska otrzymać może ostateczną formę polityczną i geograficzną dopiero po zawarciu pokoju.

Pełen temperamentu, a politycznie niedojrzały naród, wystawiony zostaje przez to na ciężką próbę cierpliwości. Jednakże rozważni politycy polscy powinni się sami przekonać o tem, że nadzwyczaj utrudnione wytworzenie organizacyi na nowo nie może postępować w tempie zbyt pospiesznem, ale iść musi z namysłem.

Zamiar pracy, jaki nosi w swem łonie T. Rada Stanu, powołana do boku władz okupacyjnych, oprzeć się powinien na takich właśnie zasadach.

Polska widzi obecnie, i słusznie, w Radzie Stanu swoje pierwsze, a najwyższe narodowe ciało prawodawcze. Jednakże z większą chęcią pragnęłaby, aby odrazu posiadała Rada kompetencyę nietylko parlamentu, ale zarazem najwyższej władzy rządzącej. Wobec tego zaznaczyć trzeba, że kompetencye Rady i jej działalność ma być w głównej zasadzie przygotowawczą i kładącą podwaliny dla przyszłego państwa, a nadto sprawujących rządy głównie. Przy taktownem i skutecznem współdziałaniu tych czynników wyniknąć może dalszy bieg wypadków i doprowadzić stopniowo do pożądanego rozwoju. Że i w tych ramach dziś już posiada Rada Stanu istotne i nader pożądane wpływy na rozwój administracyi i na żywotność państwową Polski, wynika z pozostawionej dla niej kompetencyi w kierunku inicyatywy co do spraw i okoliczności związanych z interesami kraju, co w s p ó ł d z i a ł a n i a p r z y u t w o r z e n i u a r m i i p o l s k i e j, co do postanowień dotyczących o d s z k o d o w a ń w o j e n n y c h i co do g o s p o d a r c z e g o o ż y w i e n i a k r a j u.

Leży w interesie samych Niemiec, aby na miejscu dotychczasowego klina rosyjskiego, wciskającego się w ich dzierżawy, utworzone zostało państwo, obiecujące silny rozwój, a będące zarazem obroną Niemiec — i bezpośrednio również Austro-Węgier — przytem zaś rozciągające się ku wschodowi. Główne kłopoty wypływają z powodu wytworzenia polskiej irredenty w Niemczech i Austro-Węgrzech, a stąd powstać mogą trudności w polityce wewnętrznej. Istnieją wprawdzie niejako zachcianki z tem obawami złączone, ale przyznać trzeba, że poważni politycy polscy tylko za zachcianki je uważają. Odłączenie tych krajów od obecnych państw należy **do dziedziny utopij,** podobnie jak **śmiałe życzenia, zmierzające do rozszerzenia państwa polskiego aż do Bałtyku.** Dobrowolne odstąpienie tych krajów jest poprostu niepodobne nawet do zrozumienia; tylko potęga rosyjska mogłaby zmusić do czegoś podobnego. Czy na seryo myśleć można, aby Polska urzeczywistnić chciała swe wszechpolskie życzenia kosztem dostania się napowrót pod jarzmo rosyjskie? Czy pomoc rosyjska nie byłaby równoznaczna w tym razie z odnowieniem rosyjskiego jarzma? Polska wie dobrze, czego się spodziewać może po obietnicach Mikołaja Mikołajewicza, więc zrozumie, w jaki sposób dziękować za spełnienie podobnych pragnień.

W tych zaś warunkach wielki jest czas, **aby Polacy w Prusiech zaniechali swego stanowiska,** które nazwać można **wrogiem** względem kraju, państwa i niemczyzny i uznali to, że ich przynależność państwowa i gospodarcza do Niemiec jest rzeczą nieodmienną. Najzupełniejszy brak widoków na spełnienie się ich nadziei i oczekiwań powinien się raz na zawsze stać dla nich jasnym. Państwa nie tworzą się tylko i jedynie na zasadzie praw etnograficznych. — Uwzględnić należy obok tego względy geograficzne, strategiczne i gospodarcze, które często muszą o rzeczy rozstrzygać. Nawet ścisłe zastosowanie zasady narodowościowej nie może nic zmienić w tym razie. Bezpieczeństwo i konieczności gospodarcze są w tym razie czynnikami rozstrzygającymi, a dla nich stosunki należące już do historyi nic mogą, tak bez wszystkiego, zmienić istotnej zasady i rzeczywistego położenia rzeczy.

Jeśli jednak z drugiej strony, na wewnątrz państwa wzięte zostaną pod uwagę i uwzględnione odrębności narodów, z państwem związanych, ich potrzeby, obyczaje i właściwości kulturalne, to ustępstwa podobne wejść mogą w życie jedynie pod tym warunkiem, jeśli mieszkańcy obcej narodowości poddadzą się bezwarunkowo myśli należenia do państwa w ścisłym związku z jego celami politycznymi. **Wendowie w Łużycach i Walonii nad Renem nie myśleli nigdy inaczej, ani działali.** Podobnie i Polacy na Górnym Śląsku, dopóki niewczesna agitacya nie przedstawiła ich oczom złudzeń fantastycznych i zwodniczego obrazu egzystencyi narodowo-polskiej w kształtach niemożliwego do urzeczywistnienia politycznego i historycznego państwa. O tem, do jakiego stopnia i w jakich granicach mogą się spodziewać Polacy wskrzeszenia ich życia państwowego, powiedział im wyraźnie spiżowy głos armat, który wygnał z ich kraju zgubną rosyjsko-azyatycką półkulturę. Niech zatem Polska wyzyskać zechce chwilę obecną, ale w rozumnem ograniczeniu się co do swych celów politycznych, w zespoleniu z kulturą zachodu, i niech w tych warunkach odzyska prawo do niezależności politycznej, do życia narodowego i kulturalnego. Wówczas to szczęśliwe zrządzenie losu, o którego urzeczywistnieniu niewielu z pomiędzy Polaków na seryo myśleć i marzyć mogło, stanie się dla Polski cennym darem niebios.

Z nowej szkoły Legionów.

(»Koresp. »N. Reformy«).

Zambrów, w marcu.

Dnia 2 stycznia »wyprowadził się« drugi pułk Legionów polskich z Różan. Dyslokacyę tę przyjęto bardzo mile, bo żołnierz staje się z przyzwyczajenia włóczęgą, lubi ustawiczną zmianę i nigdzie dłużej nie usiedzi spokojnie, chyba w grobie, na odpoczynku — ale już wiecznym.

Na nowe miejsce pobytu wyznaczony został Zambrów, gdzie ściągnął z Łomży również pierwszy pułk i komenda brygady. Zambrów do klejnotów ziemi łomżyńskiej chyba nie należał. Miasteczko, zabudowane nieregularnie, choć samo położenie dość wdzięczne, górujące nad okolicą. Uliczki wyboiste, brudne, zgoła nie po »średnio-europejsku« się prezentujące, tchną specyficznym zapachem szanującej swoje tradycye prowincyi. Wystarczy przejść kilka kroków po tutejszej A—B, aby nabrać wyobrażenia o ogólnej fizyognomii tego grodu. Nazwy ulic świeżo zaprowadzone, całkiem wojenne, rach czasem nawet bardzo duży.

Ciekawe studyum lingwistyczno-etnograficzne przedstawiają napisy rozmaitych wywieszek sklepikarskich, skoncypowane w takiej kopalnej polszczyźnie, że nawet komisya językowa Rady Stanu nie prędko mogłaby się zoryentować w tym dziwicznym lesie samorodnego słownictwa. (N. p. kawa, herbata i różne »zakoński«, »krawcki damski« i t. p.).

Koszary, cokolwiek za miastem położone, składają się z całego kompleksu budynków, których część, poprzednio przez zarząd niemiecki przygotowana, dała obszerne i wygodne pomieszczenie obu pułkom. Tutaj, zaraz od pierwszych dni, poczęła się forsowna i wytężona praca, prowadzona według nowych zasad i regulaminów pod kierownictwem niemieckich instruktorów. Wiele rzeczy trzeba się uczyć na nowo, uwzględnić wiele zmian w całym zakresie wojskowego wychowania i wyćwiczenia.

Podkreśla doniosłość tej pracy rozkaz komendy Legionów polskich z pierwszych dni stycznia do oficerów i żołnierzy: »Przed wami kilkutygodniowe bardzo ciężkie i odpowiedzialne trudy. Pomni jednak na doniosłość sprawy tworzenia armii polskiej, czerpiąc siły w poczuciu wielkiego szczęścia, że danem wam jest służyć ojczyźnie w rzeczy najwznioślejszej i dla jej niepodległości wytrwacie w pracy i spełnicie swój obowiązek przed narodem i wojskiem«.

Uczą się więc oficerowie i żołnierze, a praca, postępując szybko, już dzisiaj pokaźnych dostarczyć może rezultatów. Jako nader cenną innowacyę należy zanotować poświęcenie pewnej ilości godzin wykładów: dziejom Polski, przyczem specyalnie mają być uwzględniane czasy Czarnieckiego, Żółkiewskiego, Chodkiewicza, czasy wojen wschodnich, insurekcyi Kościuszkowskiej, Legionów Dąbrowskiego i wogóle cały okres porozbiorowy; ponadto znaczenie Legionów polskich współczesnych, jako kadrów tworzącej się armii polskiej i historya drugiego pułku piechoty. W ten sposób została nawiązana łączność z najpiękniejszemi tradycyami dawnych czasów, kiedy to dla podniesienia ducha w szeregach, oficerowie legionowi urządzali pogadanki i szkółki dla swoich żołnierzy, traktując nie tylko o rzeczach wojskowych, ale i o sprawach ojczystych, o nadziejach, jakie chwila bieżąca dla nich, Polaków, może rokować. W myśl tych samych zasad, żołnierz-poeta, Cypryan Godebski, wraz z kapitanem Paszkowskim, wydawali »Dekadę Legionową«, gazetę rękopiśmienną dla żołnierzy, gdzie, obok popularnych artykułów wojskowych, zamieszczano były wiadomości polityczne i utwory literackie.

Poczynania to wszystkie wypływają z tego szlachetnego przeświadczenia, że szeregi wojsk polskich miały i mają być nie tylko szkołą formalnej wojskowej sprawności i wyćwiczenia, lecz także szkołą uświadomienia narodowego, wyrobienia poczucia obywatelskiego i żarliwego patryotyzmu. Wszak żołnierzowi polskiemu, postawionemu w tak specyalnych warunkach, potrzeba nie tylko siły ciała, ale i siły ducha, co każe mu wytrwać, mimo wszystko, »usque ad finem!« Musi on wiedzieć, kim jest, znać genealogię swego żołnierskiego rodu, zrozumieć, z jakim przeciwnikiem i o co ma walczyć. A wtedy świadomy czyn jego kuć będzie niezachwianie twardemi uderzeniami przyszły los niepodległej ojczyzny.

Rajmund Bergel.

Sanacya stanu finansowego Warszawy.

(Korespondencya »N. Reformy«).

Warszawa, 14 marca.

Ujawnione obecnie zostały szczegóły narady, która dnia 3 b. m. odbyła się w sprawie finansów miasta, narady, zainspirowanej przez niemiecki »zarząd cywilny« przy uczestnictwie ks. Lubomirskiego i reprezentantów zarządu miejskiego pp.: Drzewieckiego, Chmielewskiego, Suligowskiego, Zielińskiego i innych.

Szef »zarządu cywilnego«, v. Kries, odwołał się do przedstawicieli miasta o porzucenie gospodarki, opartej na dobrem sercu, tak co do okazywanej pomocy, jak i utrzymywania zbytecznych urzędników i personalu, oraz o wprowadzenie daleko idących oszczędności, zgodnie z koniecznością. Uważa on za konieczne porzucenie polityki popierania bezczynności, gdy w Niemczech brak robotników.

W dyskusyi zaznaczono, iż wynagrodzenie robotników w Niemczech nie sprzyja ich wyjazdowi do Niemiec. Rodziny, pozostające w kraju, otrzymują tak nikłą pomoc od ojców i mężów, pracujących w iNemczech ,iż muszą korzystać z pomocy miasta.

W obustronnej dyskusyi ustalono: miasto Warszawa winno dokładnie rejestrować koszta pomocy, ponoszone na mieszkańca niestałego i egzekwować jak najspieszniej koszta te od poszczególnych gmin; należy oczekiwać, iż wtedy gminy sprowadzą raczej biednego do siebie, a nie pozostawią go w Warszawie.

Jeden z referentów »zarządu cywilnego« przedstawił program podatkowy, zamierzony przez miasto: 1) podatek od biletów tramwajowych i kolejek: 2) podatek szpitalny; 3) podatek od gazu i elektryczności; 4) podatek towarowy; 5) podatek od dochodów; 6) podatek od majątku.

Następnie p. Drzewiecki przedstawił następujący projekt poprawy finansów miejskich:

1) Celem zwiększenia dochodów, władze winny: Oddać miastu dochody z terytoryum miejskiego przez przekazanie monopoli cukru, mąki, węgla i t. d. W zamian skasowanego rogatkowego, zezwolić, aby miasto pobierało podatek od towarów przywożonych. Zezwolić, aby miasto pobierało podatek od gazu i elektryczności w mieście. Podatek ten nie stanowił nigdy dochodu państwowego. — Wznowić skasowane opłaty przy aktach rejentalnych na rzecz miasta.

2) Współdziałanie władz winno: ułatwić ewakuacyę niestałej ludności na prowincyę przez niepo-

bieranie opłaty za kolej, ułatwić egzekwowanie sum, należnych miastu od gmin, zwolnić miasto od odpowiedzialności za terminowy wpływ podatku repartycyjnego, nałożonego przez władze w wysokości 2,400.000 marek.

3) Zwolnienie miasta od świadczeń państwowych.

4) Zwrot za świadczenia. Władze winny: płacić bieżące i regulować zaległe należności za świadczenia wojenne w wysokości faktycznie przez miasto poniesionych kosztów rubli 5,650.000, uregulować zaległości za świadczenia państwowe w wysokości 10,930.000 rubli.

5) Udzielanie kredytu przez polską krajową kasę pożyczkową pod zastaw obligacyj miejskich — bez dodatkowych zabezpieczeń i na procent nie wyższy, niż 4 procent.

Instytut ekonomiczny założony z inicyatywy N. K. N.

W Krakowie odbyło się doroczne posiedzenie członków wydziału Instytutu ekonomicznego, który, jak wiadomo, został założony z inicyatywy N. K. N. dla popierania polskiej nauki ekonomicznej.

Przewodniczył prezes, prof. dr Adam Krzyżanowski. Sprawozdanie obszerne z dotychczasowej działalności Instytutu ekonomicznego złożył sekretarz gen. Instytutu, dr Leon Władysław Biegeleisen. Sprawozdanie to wyjdzie niebawem drukiem.

Instytut ekonomiczny prowadził akcyę w trzech kierunkach: akcyę wydawniczą, wykładową i kursową. W zakresie wydawnictw Instytut ekonomiczny może się poszczycić szeregiem prac naukowych poświęconych gospodarczym i społecznym stosunkom na ziemiach polskich, pochodzącym z pod pióra pierwszorzędnych sił naukowych. Instytut ekonomiczny wydał dotąd 21 prac, obejmujących najważniejsze problemy gospodarcze ziem polskich, w przygotowaniu są dalsze prace. Jak wiadomo, wydał Instytut dotąd prace prof. dra Józefa Buzka p. t.: „Pogląd na wzrost ludności ziem polskich", prof. dra Ernesta Tilla: „Nowela do kodeksu cywilnego", Edwarda Milewskiego: „Kooperacya i jej znaczenie w Polsce", dra techn. Bolland: „Co produkuje Galicya a co Królestwo Polskie", prof. Antoniego Górskiego: „Braki produkcyi krajowej w Galicyi", dra Stefana Schmidta: „Kolonizacya wewnętrzna, jako czynnik obrony ziemi", prof. dra Waleryana Kleckiego: „Produkcya mięsa w związku z hodowlą bydła", dr Leona Władysława Biegeleisena: „Rozwój gospodarczy nowoczesnej wsi polskiej" (2 t.), arch. Władysława Ekielskiego: „Odbudowa polskiej wsi", dra Edwarda Grabowskiego: „Rozwój skupień ludności na ziemiach Polski", radcy dworu, inż. Romana Ingardena: „Drogi wodne", dra Henryka Kornreicha: „Unia cłowa Austro-Węgier z Niemcami", ks. dra ekon. publ. Adama Mytkowicza: „Powstanie i rozwój emigracyi sezonowej" (2 t.).

Prace te były omawiane szeroko w prasie codziennej i peryodycznej, wywołując żywą dyskusyę i rozchodząc się we wszystkich dzielnicach polskich.

Dr Biegeleisen przedstawił plan wydawnictw na przyszłość, omówił kwestyę pisma miesięcznego, poświęconego problemom odbudowy kraju, które niebawem zacznie w Krakowie wychodzić, jako organ Komitetu odbudowy miast i wsi, a którego redakcya mieścić się będzie w Instytucie ekonomicznym.

Sprawozdawca przeszedł następnie do akcyi wykładowej i kursowej, w której Instytut rozwijał przez cały czas, jak wiadomo, nader ożywioną działalność. Pod kierownictwem dra Biegeleisena odbyły się kursa ekonomiczno-społeczne w Wiedniu, Zakopanem i Krakowie. Były to cykle wykładów, trwające po 3 do 4 miesięcy, które obejmowały omówienie najważniejszych problemów gospodarczych i społecznych w grupach: Ludność, rolnictwo, przemysł, górnictwo, handel, kooperatywa, kredyt, ubezpieczenia, sprawy podatkowe i t. d.

Na kursach tych, z których zwłaszcza wiedeński, odbyty w czasach, gdy znaczna część inteligencyi polskiej grupowała się w Wiedniu, cieszył się wielkiem powodzeniem, prócz wykładów odbywały się seminarya i konserwatorya, gdzie pod kierunkiem wykładających omawiano poruszone na wykładach zagadnienia. Kursa te, które nosiły nazwę: „Współczesne zagadnienia społeczno-gospodarcze Polski", cieszyły się liczną frekwencyą, słuchacze, których bliżej zajmowały pewne gałęzie wiedzy, przystępowali do egzaminów kolokwialnych. Wiele z wydawnictw Instytutu zawdzięcza swe powstanie tym wykładom, prelegenci bowiem zostali przez Instytut uproszeni do ogłoszenia drukiem w formie naukowej poglądów, wyrażonych w wykładach.

Prócz akcyi wykładowej, łączącej się z naukowemi celami Instytutu ekonomicznego, jako placówki polskiej nauki ekonomicznej, poświęcił Instytut ekonomiczny pilną uwagę opiece naukowej nad inwalidami, powołując do życia kursa ekonomiczno-handlowe, przygotowawcze do egzaminów i rygorozów prawniczych, oraz, co już później łączyło się z działalnością Instytutu — kursa przygotowawcze do matury gimnazyalnej. Największą wagę przywiązywał Instytut ekonomiczny do kursów ekonomiczno-handlowych, które rozwinęły się doskonale, przysparzając krajowi sił fachowych dla przemysłu, rolnictwa i handlu.

Kursa te, zatwierdzone przez ministerstwo obrony krajowej i komendę twierdzy w Krakowie, obejmowały prócz nauk handlowych, także ogólne zasady nauk ekonomicznych, celem dania uczestnikom kursu podstaw ogólnego, potrzebnego im na późniejszem stanowisku, wykształcenia. Dotąd odbyły się dwa kursa ekonomiczno-handlowe, trzeci jest obecnie w toku. Popyt za absolwentami kursów, jeśli chodzi o posady, jest znaczny, absolwenci kursów umieszczani są przez kierownictwo kursu na odpowiednich stanowiskach. Niezamożni otrzymują bezpłatnie podręczniki z Departamentu opieki N. K. N.

Ministerstwo obrony krajowej, w uznaniu zasług Instytutu na polu opieki naukowej nad inwalidami, wyraziło kierownikow kursu dr Leonowi Biegeleisenowi, oraz gronu profesorskiemu podziękowanie za patryotyczną działalność.

Prócz kursów ekonomiczno-handlowych prowadzi Instytut ekonomiczny stałe kursa przygotowawcze do egzaminów i rygorozów prawniczych, udzielając uczestnikom bezpłatnie skryptów i podręczników, oraz kursa gimnazyalne, których referentem jest prof. gimn. dr Leon Chwistek.

W ten sposób stał się Instytut ekonomiczny organizacyą naukowej pomocy dla inwalidów legionowych i żołnierzy polskich, służących w armii austryackiej udzielając interesowanym prócz nauki na kursach, wszelkich informacyj, w sprawach studyów naukowych.

Obecnie w toku są następujące kursa: trzeci kurs ekonomiczno-handlowy, na który uczęszcza przeszło 40 słuchaczy, kursa przygotowawcze do pierwszego i drugiego egzaminu prawniczego, oraz rygorozum, kurs przygotowawczy do matury gimnazyalnej, wreszcie kurs gimnazyalny, obejmujący klasę V i VI.

Nad sprawozdaniem z działalności Instytutu rozwinęła się ożywiona dyskusya, w której zabierali głos między innymi: prezes prof. dr Władysław Leopold Jaworski, prof. dr Adam Krzyżanowski, dr Zofia Daszyńska-Golińska i sprawozdawca dra Leon Władysław Biegeleisen. Sprawozdanie przyjęto jednogłośnie do wiadomości, wyrażając prezydyum Instytutu uznanie i podziękowanie za wydatną, bardzo ruchliwą i owocną działalność na polu naukowo-wydawniczem i wykładowo-kursowem.

Następnie omawiano plan dalszy działalności Instytutu, w szczególności postanowiono przygotować wydawnictwo zbiorowe, poświęcone poszczególnym gałęziom gospodarstwa narodowego na obszarze ziem polskich, oraz upoważniano prezydyum do wdrożenia kroków o przemianę w swoim czasie Instytutu ekonomicznego w stowarzyszenie, przyczem ustalono dyrektywę w ułożeniu statutu, co do kooptacyi członków.

Instytut ekonomiczny rozpoczął — co podkreślić należy — swą działalność wśród wyjątkowo trudnych warunków, skoro się zważy, że i przed wojną rozwój nauk ekonomicznych u nas pozostawiał wiele do życzenia. Niemniej dzięki energii i niestrudzonej pracy zarządu Instytutu, udało się Instytut ekonomiczny już podczas wojny uczynić placówką i centrum polskiej pracy naukowej, na polu ekonomicznem. Nie wiele nawet z instytucyj zagranicznych może się wykazać tylu rezultatami podczas wojny, jak Instytut tutejszy. Jest nadzieja, że w dalszym ciągu Instytut rozwijać będzie ożywioną działalność, czego mu życzyć należy w interesie rozwoju nauki gospodarstwa narodowego.

Kronika.

Kraków, 17 marca.

Podwyższenie cen mięsa wołowego, wieprzowego, tłuszczów i wyrobów masarskich. Wczoraj odbyło się posiedzenie miejskiej komisyi aprowizacyjnej, na którem uchwalono podwyższyć ceny:

1) Mięsa wołowego pierwszej jakości: z części tylnych z dokładką z 7 K 20 h na 7 K 60 h, bez dokładki z 8 K na 8 K 72 h; z części przednich z 5 K 60 h na 5 K 92 h; — 2) mięsa wołowego drugiej jakości: z części tylnych z dokładką z 5 K 28 h na 5 K 60 h, z części tylnych bez dokładki z 6 K na 6 K 48 h; z części przednich z 4 K 68 h na 4 K 96 h; 3) mięsa wieprzowego: dycha, kotletów z 7 K 56 h na 8 K 48 h; łopatki, mostku, boczku z 6 K 80 h na 7 K 60 h; 4) tłuszczów wieprzowych: smalcu z 9 K 60 h na 10 K 80 h; bielu, sadła z 8 K 80 h na 9 K 60 h; słoniny z 9 K na 10 K; — 5) wyrobów masarskich: szynki wędzonej z 8 K na 9 K; szynki gotowanej z 12 K na 13 K 48 h; kiełbasy surowej z 7 K na 7 K 84 h; kiełbasy siekanej wędzonej z 7 K 40 h na 8 K 28 h; wędzonki surowej z 7 K 60 h na 8 K 48 h; wędzonki gotowanej z 8 K na 8 K 90 h; salcesony zwykłego z 6 K 80 h na 7 K 60 h.

Jak wskazują przytoczone cyfry, podwyższenie cen mięsa, tłuszczów i wyrobów masarskich jest dość znaczne. Rodziny, utrzymujące się ze stałych, niskich poborów, muszą się wyrzec chyba konsumcyi mięsa wobec tak wysokich cen.

Redukcya mąki i chleba w Krakowie. Na podstawie reskryptu namiestnictwa z dnia 16 b. m., magistrat krakowski wydał następujące zarządzenie:

Począwszy od dnia 18 b. m. osoby, uprawnione do poboru mąki za kartami dla kontroli spożycia i legitymacyami, pobierać będą aż do odmiennego zarządzenia **połowę przysługującej im dotychczasowej racyi mąki, to jest najwyżej jednę czwartą kilograma tygodniowo na jedną osobę**, czyli 25 gramów na każdy dolny odcinek mączny karty kontrolnej.

Osoby, uprawnione do pobru wyłącznie chleba stołujący się w restauracyach, kuchniach obywatelskich i t. p.), które zostały opatrzone zielonemi legitymacyami chlebowemi lub pobierają odpowiednio przestemplowane karty dla kontroli spożycia chleba, otrzymywać będą od powyższego dnia na jedną kartę kontrolną w okresie dwutygodniowym **pięć szóstych części dotychczasowej racyi chleba, to jest najwyżej 3.220 gramów chleba, czyli w pierwszych dwóch dniach poboru, wyznaczonych w legitymacyi, najwyżej po 560 gamów za ściągnięciem po 8 odcinków karty kontrolnej, a w trzecim dniu 490 gramów za ściągnięciem 7 odcinków karty. Ze względu na to tym ostatnim osobom będą** wydawane odpowiednie zmniejszone karty kontrolne, to jest obejmujące tylko 46 odcinków.

Związki spożywcze i zakłady, bezpośrednio zaopatrywane w mąkę przez filię wojennego Zakładu obrotu zbożem, są również obowiązane wydawać mąkę i chleb swoim członkom, względnie funkcyonaryuszom w oznaczonych wyżej ilościach.

Powyższe ograniczenie poboru mąki i chleba **nie** odnosi się do osób, ciężko pracujących, robotników, zajętych w przedsiębiorstwach, pracujących dla zarządu wojskowego i czynnych funkcyonaryuszów kolejowych, oraz chorych w szpitalach i sanatoryach. Wymienione osoby, względnie ich pracodawcy, z wyjątkiem robotników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach czynnych dla zarządu wojskowego, które wypiekają chleb we własnych piekarniach, mają zgłosić się z legitymacyami mącznemi i wydanemi im na nowy okres dodatkowemi kartami chlebowemi, we właściwych biurach okręgowych dla rozdawnictwa kart chlebowych w celu odpowiedniego ich potwierdzenia.

Karty, wyłącznie chlebowe, to jest obejmujące 56 odcinków, oraz karty dodatkowe, to jest połówki kart z 28 odcinkami, **nieopatrzone klauzulą poboru pełnej racyi chleba, są nieważne.**

Śniadania dla dzieci szkolnych w Krakowie. Towarzystwo opieki nad dziećmi szkół ludowych w Krakowie wydaje obecnie śniadania dla 3.500 dzieci w Wielkim Krakowie. Akcya ta rozpoczętą została jeszcze w dniu 12 grudnia ubiegłego roku i w najbliższym czasie obejmie jeszcze większą liczbę dzieci szkół ludowych.

Zjazd polskich stowrzyszeń kobiecych katolickich odbędzie się — jak nam donoszą — w dniach 18 i 19 marca b. r. w sali Saskiej (Resursa urzędnicza, ulica św. Jana), a nie w sali Rady powiatowej.

Służba zdrowia w powstaniu listopadowem będzie przedmiotem wykładu profesora Tokarza w Towarzystwie lekarskiem (przy ulicy Radziwiłłowskiej l. 4) w dniu 21 b. m. Znakomity historyk przedstawi tę zajmującą stronę wojny naszej o niepodległość na podstawie swoich badań źródłowych, opartych na materyałach, dotąd nieznanych. Na wykład mają wstęp goście za zgłoszeniem się przed posiedzeniem do prezesa Towarzystwa.

Kursa literackie. W niedzielę o godz. 11 przed południem wygłosi p. Tad. Błotnicki odczyt „O ubiorach w starym Rzymie" (świat staro-chrześcijański). Bilety dla niezapisanych w kancelaryi Instytutu muzycznego (św. Anny 2) po 1 K, dla młodzieży kształcącej się 40 hal.

O prace dla inwalidów wojennych. W miejskim urzędzie opieki socyalnej w Krakowie zgłasza się coraz więcej inwalidów wojennych, prosząc o wyjednanie dla nich odpowiedniej pracy. Niestety poza wielkiemi instytucyami publicznemi i Związkami przemysłowymi, dotychczas dość rzadko zgłaszane zostają w Urzędzie wolne zajęcia dla inwalidów wojennych, jakkolwiek niewątpliwie nie jedno z nich nadawałoby się przedewszystkiem dla ludzi, którzy, doznawszy wskutek służby wojskowej uszkodzeń cielesnych dawnemu zawodowi już poświęcać się nie mogą.

Urząd tą drogą zwraca się do wszystkich właścicieli dóbr, realności, zakładów przemysłowych i handlowych z gorącą prosbą, aby w pierwszorzędnym interesie społeczeństwa i narodu wszystkie wolne posady portyerów dozorców i t. d. raczyli ustnie lub pisemnie zgłaszać w biurze Urzędu w Krakowie, przy placu WW. Świętych l. 1, II. p., skąd bezzwłocznie zostaną odpowiedni kandydaci bezinteresownie wyznaczeni.

Z kraju.

Przekazanie czynności sądowych. Prezydyum wyższego sądu krajowego przesyła nam z Ołomuńca następujące ogłoszenie:

Prezydyum lwowskiego wyższego sądu krajowego przekazało tymczasowo czynności sądów powiatowych w Bołszowcach i w Bursztynie **aż do reaktywowania tych sądów, w pełnym ustawowym zakresie działania sądowi powiatowemu w Rohatynie.** Doniesienia karne o zbrodnie, występki i przekroczenia w okręgach sądów powiatowych bołszowieckiego i bursztyńskiego należy wnosić bezpośrednio do sądu powiatowego w Rohatynie. Do niego też odstawiane będą osoby, przytrzymane przez organy publicznego bezpieczeństwa.

Zmiana w kierownictwie fizykatu miejskiego we Lwowie. Kierownictwo lwowskiego fizykatu miejskiego z dniem dzisiejszym obejmuje dr K. Legeżyński. Dr Legeżyński uzyskał przed pół rokiem urlop, a miejsce jego zajął desygnowany przez namiestnictwo inspektor sanitarny, dr Tyszkowski, który kierował sprawami miejskiego urzędu zdrowia do dnia dzisiejszego. Wytrawny znawca stosunków zdrowotnych miasta Lwowa, dr Legeżyński, zajmuje stanowisko fizyka miejskiego od lat przeszło dziewiętnastu. W ciężkich dla miasta chwilach podczas wojny poświęcał mu swą pracę i energię, zwłaszcza w czasach, gdy miasto nawiedziły epidemie cholery i ospy. Dotychczasowy kierownik fizykatu, dr Tyszkowski, przeniesiony zostaje do ekspozytury namiestnictwa we Lwowie, zatrzymując inspektorat spraw sanitarnych Lwowa i powiatów Galicyi wschodniej.

Borysław. (Nowe wielkie sprzedaże kopaln. — Na wypadek ataku lotników).

Firma Bracia Goldmann w Borysławiu sprzedała swe objekta naftowe nowemu konsorcyum (skupującemu w ostatnich czasach różne kopalnie nafty), w skład którego wchodzi też spółka Arpad Csonka et Hartenstein. Cena kupna wynosi cztery i pół miliona koron. Konsorcyum to nabyło również w ubiegłym miesiącu kopalnie nafty firmy Herman Bloch w Borysławiu za cenę podobnej wysokości.

Drohobycki urząd górniczy ogłosił na rozkaz komendy wojskowej rozporządzenie na wypadek ataku lotników nieprzyjacielskich. Na mocy tego rozporządzenia, mają się znajdować na kopalniach nafty kryte doły ziemne, mogące ubezpieczyć pracujący na kopalni personal przed pociskami wybuchowymi. W razie alarmu stacyj obserwacyjnych, mają się odezwać wszystkie syreny kopalniane. Na znak ten wszyscy robotnicy mają się skryć w przygotowanych dołach.

Brzesko. (Tarcza Legionów polskich). Dnia 10 b. m. odbyła się w Brzesku staraniem Powiatowego Komitetu Narodowego i Koła Ligi kobiet uroczystość odsłonięcia Tarczy Legionów polskich. Tarcza, ufundowana przez marszałka ziemi brzeskiej, a zarazem prezesa P. K. N., p. Jana bar. Götza-Okocimskiego, stanęła we wspaniałym pawilonie, przypominającym architekturą staropolski kościółek modrzewiowy. Pawilon, projektowany przez inżyniera browaru okocimskiego, p. Ogińskiego, wykonano w warsztatach browaru.

Uroczystość rozpoczęto nabożeństwem w kościele parafialnym w Brzesku, celebrowanem przez sędziwego plebana parafii szczepanowskiej, ks. prałata Kosseckiego. Podczas nabożeństwa wygłosił pełne gorącej miłości ojczyzny kazanie proboszcz okocimski, ks. Stanisław Krzemieniecki.

Po nabożeństwie udali się zebrani, wraz z delegatem Naczelnego Komitetu Narodowego, profesorem uniwersytetu drem Maurycym Straszewskim, na plac, na którym stanęła tarcza Legionów polskich. Imieniem chorego prezesa P. K. N., p. Jana br. Götza, przemówił sekretarz P. K. N., radca sądu krajowego, Henryk Bukowski, podnosząc w swojem przemówieniu momenta, dotyczące początkowych prac organizacyjnych ziemi brzeskiej, która na pierwszą wiadomość o zbrojnym czynie garstki Strzelców pod wodzą Józefa Piłsudskiego, zawiązała komitet dla materyalnego i orężnego poparcia walki o niepodległość. Jako drugi mowca przemawiał delegat N. K. N., profesor dr M. Straszewski. Czcigodny mowca w godzinnym przeszło wywodzie skreślił dzieje pracy N. K. N., formowanie Legionów polskich, jego bohaterskich walk, tworzenie kadr wojska polskiego, któremu zaczątek dają polskie Legiony — wskazał na fakt dziejowy, którego już nic cofnąć nie zdoła, to jest proklamowanie państwa polskiego.

Po przemówieniu rozpoczęto wbijanie gwoździ do tarczy Legionów polskich, a rezultat pierwszego dnia przyniósł okrągłą sumę 4.000 K.

Z Królestwa Polskiego.

Uwolnienie jeńców cywilnych-Polaków. „Deutsche Warschauer Zeitung" donosi z urzędowego źródła, że nastąpi uwolnienie z Niemiec ostatnich jeńców cywilnych narodowości polskiej. Warszawski urząd generał-gubernatorski zarządził w tym zakresie kroki wstępne już w styczniu, wobec czego komisya będzie mogła wkrótce znów objeżdżać obozy i decydować o uwalnianiu poszczególnych, pozostałych jeszcze jeńców. Dotychczas od września 1915 roku do stycznia 1917 włącznie uwolniono 3381 jeńców cywilnych.

„Miejmy nadzieję — kończy komunikat — że wskutek mającego nastąpić ponownego wyjazdu komisyi uwalniającej, będą mogli być powróceni swym rodzinom wszyscy pozostali, kwalifikujący się do uwolnienia, jeńcy cywilni".

Okradzenie Józefa Piłsudskiego. Pisma warszawskie donoszą: Onegdaj wieczorem w Warszawie w domu pod l. 5 przy ulicy Służewskiej niewykryci sprawcy dokonali kradzieży w mieszkaniu bryg. Józefa Piłsudskiego. Skradziono złotą odznakę honorową, złoty pierścień z napisem i krzyż żelazny, będące własnością Piłsudskiego.

Z warszawskiej prasy żargonowej. (Zjazd „kulturalny". — Partya ludowa.)

Klub „ludowców" żydowskich uzyskał pozwolenie na urządzenie w Warszawie „pierwszego żydowskiego zjazdu kulturalnego" w d. 26, 27 i 28 b. m. Posiedzeń odbędzie się 6. Referaty zjazdu obejmują, między innemi, sprawy szkolne, językowe, muzyki ludowej folkloru, literatury i prasy, teatru, bibliotek, muzeum narodowego, kursów biblioteczno-muzealnych i t. d. Przemawiać będą między innymi trzej radni żydowscy: Prilucki, Hirschhorn i Efron. Prowincyonalne „Organizacye oświatowe i związki kulturalne" mają przysyłać po 3 delegatów.

Onegdaj odbyło się w Warszawie zebranie organizacyjne „żydowskiej partyi ludowej". Do zarządu weszli 3 radni: Prilucki, Hirschorn i Efron, kilku literatów żargonowych, inż. Bogatyj, studenci Mendelsan i Żuk.

Kontrybucye na gminy w Królestwie Polskiem. Z Łowicza donoszą: Z powodu niezastosowania się niektórych gospodarzy do rozkazu dostarczania zboża wojskowemu wydziałowi gospodarczemu, skazane zostały gminy: Domaniewice na zapłacenie 750 M. Rogożno 500 M., Sapy 350 M., Stroniewice 350 M., Strzebieszew 500 M.

Kino „Opieka" (ul. Zielona l. 17) wyświetla od 16 do 19 b. m. kilka bardzo interesujących filmów. Wspaniały dramat w 3-ch aktach p. t. „Zazdrość" z Waldemarem Psylandrem i komedya dwuaktowa p. t. „Cioteczka" stanowią atrakcyę programu. Oprócz tego obejmuje program zdjęcia z natury i komedyjki.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W sobotę, dnia 17 b. m. (wznowienie): »Szczęście w zakątku« Hermana Sudermana; występ Romana Żelazowskiego.

W niedzielę, dnia 18 b. m., po południu: »Lekkomyślna siostra«; wieczorem: »Szczęście w zakątku«; występ Romana Żelazowskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W sobotę, dnia 17 b. m., o godzinie 3 po południu: »Uriel Acosta«; wieczorem: »Królowa kina«.

Zmarli:

W Petersburgu zmarł w dniu 21 lutego b. r. Jan Doboszyński, pułkownik wojsk rosyjskich, przeżywszy lat 52.

Pierwszy krajowy zjazd w Warszawie.

(Korespondencya „Nowej Reformy").

Warszawa, 16 marca.

(800 uczestników. — Armia kwestyą zasadniczą. — Olbrzymia manifestacya. — Referaty. — Ofiara ks. biskupa Bandurskiego. — Referat o rewolucyi w Rosyi).

Dziś rozpoczął się zjazd krajowy, zorganizowany przez Departament spraw wewnętrz. Rady Stanu. Wezwanie na zjazd wywołało bardzo żywy oddźwięk zarówno na prowincyi, jak i w Warszawie. Z pośród zaproszonych około tysiąca osób zgłosiło się przeszło 800 osób (w tem około 700 z prowincyi). Przestronna sala techników okazała się zbyt szczupłą, wobec czego obrady popołudniowe odbyły się w wielkiej sali Tow. Muzeum przemysłu i rolnictwa.

Prezydyum zjazdu objął dyrektor Departamentu spraw wewn. Rady Stanu M. Łempicki, obok niego zasiedli, jako sekretarze mec. Józef Dąbrowski, Stan. Downarowicz, dr Młynarski i mec. Wacław Dunin. Na estradzie za prezydyum zasiedli członkowie Rady Stanu z marszałkiem koronnym, oraz komisarze władz okupacyjnych.

Obrady zagaił dyr. Łempicki przemówieniem, w którem podkreślił wagę przeżywanego momentu dziejowego, podnosząc, iż obecnie winniśmy zrealizować swą wolę, wypracować plan pracy dla wszystkich obywateli i przedewszystkiem zorganizować tę pracę. Na pierwszy plan mowca wysunął potrzebę **stworzenia wojska polskiego, które jest dla nas kwestyą zasadniczą i bez którego niema przyszłości.**

Następnie w imieniu prowincyi wygłosili przemowy powitalne prezydent miasta Piotrkowa mec. Rudnicki i prezes Zjednoczenia ludowego Sadlak. Po ustępie w mowie mec. Rudnickiego, zwróconym do Rady Stanu i ofiarującym jej w imieniu kraju posłuszeństwo i karność, audytoryum zgotowano olbrzymią manifestacyę na cześć Rady Stanu. Wszyscy powstali z miejsc, a oklaski trwały kilka minut. Gdy uciszyło się na sali, zabrał głos dyrektor Departamentu spraw politycznych hr. Rostworowski i wygłosił referat o ogólnej sytuacyi politycznej; następnie powitany grzmiącemi oklaskami mówił o armii narodowej brygadyer Józef Piłsudski, a o programie prac w dziedzinie organizacyi skarbowości polskiej — dyrektor Departamentu skarbu, Stanisław Dzierzbicki.

Wszystkie referaty przyjmowane były gorąco. Gdy dyrektor Dzierzbicki zakomunikował **o otrzymaniu wczoraj ofiary na skarb polski od ks. biskupa Bandurskiego w postaci złotego krzyża i łańcucha biskupiego, zgromadzenie zgotowało na cześć czcigodnego pasterza entuzyastyczną owacyę.**

Popołudniowe obrady rozpoczął prof. dr Buzek referatem o budowie państwa, poczem na zaproszenie prezydenta zjazdu wobec aktualności tematu wygłosił nieobjęty programem referat o rewolucyi w Rosyi radca stanu Studnicki. Porównał on rewolucyę z rokiem 1905 z obecną i wysnuł stosowne wnioski. Referat pułk. Sikorskiego o organizacyi werbunku i rekrutacyi, dziś nie mógł być wygłoszony z powodu nienadejścia zgody władz wojsk. na wygłoszenie referatu przez osobę stanu wojskowego. O samorządzie referował następnie radca stanu Grendyszyński, zaś o organizacyi służby zdrowia dr Chodźko, poczem obrady odroczono do dnia jutrzejszego.

Telegramy z ostatniej chwili.

Konstytuanta w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 17 marca.

Biuro Reutera donosi:

Zastępcy robotników w komitecie wykonawczym Dumy porozumieli się w tem, że należy zwołać zgromadzenie konstytuujące, **które ma być wybrane na podstawie powszechnego prawa wyborczego.**

Abdykacya cara jeszcze nie dokonana.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 17 marca.

Biuro Reutera donosi: W Izbie gmin oświadczył kanclerz skarbu Bonar Law, że od angielskiej ambasady w Petersburgu nadszedł telegram, stwierdzający, iż **poprzednie doniesienie o abdykacyi cara i mianowaniu w. ks. Michała regentem zdaje się być nie zupełnie ścisłem. Abdykacyi cara i zamianowania regenta zdaje się nie przeprowadzono jeszcze, chociaż komitet wykonawczy powziął uchwałę w tym kierunku.**

Według dalszego telegramu, miejsce pobytu cara nie jest znane.

Rewolucya rosyjska a front bojowy.

Graz, 17 marca.

»Tagespost« ogłasza następujące wywody swojego wiedeńskiego współpracownika wojskowego:

O przypuszczalnem oddziałaniu rewolucyi na front rosyjski trudno wyrobić sobie sąd. **Może zajdą pewne przeszkody w zaopatrywaniu wojsk, gdyż centrale wojskowe znajdowały się w Petersburgu i obecnie swoim zadaniom prawdopodobnie nie mogą podołać. Równie przerwa w działalności ministerstwa wojny może dotkliwie odbić się na uzupełnianiu wojsk i materyału wojennego.**

Ale na bezpośrednie skutki nie można liczyć. Co prawda, wśród ciągłej styczności naczelnej komendy z ministrem wojny **mogą zdarzyć się już teraz starcia, zwłaszcza w odniesieniu do zamierzonej ofenzywy wojennej, ale byłoby złudzeniem sądzić, że armia rosyjska na froncie straciła swoją zdolność działania,** gdyż może ona przez całe tygodnie zaopatrywać się w potrzeby z zapasów, nagromadzonych w etapach.

Rosya i Anglia, a tem samem przymusowo i Francya, nie mogą tem bardziej odstąpić od swojego planu ofenzywy wiosennej, gdyż obawiać się muszą ataku ze strony mocarstw na Rosyę, zagrożoną od wewnątrz.

Czy Włochy będą czekać na wyjaśnienie się sytuacyi, przyszłość okaże.

Prasa holenderska o rewolucyi.

(Tel. c. k. Biur. koresp.)

Amsterdam, 17 marca.

»Nieuws van den Dag« piszą: Wola cara nie była całkiem silną i niezmienną. **Musiał on abdykować, gdyż jego pozostanie na tronie stanowiłoby niebezpieczeństwo dla sojuszu.**

Dziennik sądzi, że można mieć wątpliwości, czy rewolucya rosyjska stanie się obfitem źródłem nowych sił dla koalicyi, gdyż jej następstwa **mogą Rosyę tak dalece osłabić, iż najsilniejszy nieprzyjaciel mocarstw centralnych może się stać znacznie mniej niebezpiecznym.** Jest bardzo możliwem, że w najbliższych miesiącach w życiu politycznem, a zwłaszcza gospodarczem Rosyi, będą panować jeszcze wielkie nieporządki, a taki **grunt jest zarówno podatny dla usiłowań kontrrewolucyjnych, jak i dla ogólnego ruchu za pokojem wśród ludu, choćby nawet pokój nie przyniósł Konstantynopola.**

Potworny ogień działowy.

Lugano, 17 marca.

»Secolo« donosi:

Angielski ogień działowy, skierowany przeciwko lasowi Loupart pod Bapaume, trwał przez 48 godzin i miał cechy jakiegoś kataklizmu przyrody. Anglicy skoncentrowali tu wszystkie swoje rozporządzalne działa wielkiego kalibru.

Amerykańskie przygotowania do wojny.

Zurych, 17 marca.

»Daily Chronicle« donosi, że **okręty amerykańskie, jadące do Europy, otrzymają nie tylko artyleryę, lecz także oddziały piechoty.**

»Press Telegraph« przynosi wiadomość, że wkrótce **zarządzona zostanie w Stanach Zjednoczonych mobilizacya wszystkich sił morskich.**

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.